

Zarządzanie pracownikami w dobie robotyzacji produkcji - czy robotyzacja oznacza zwolnienia?



cyfryzacja a zatrudnienie baner explitia

Zarządzanie zmianą i pracownikami w dobie zmian technologicznych nabiera nowego wymiaru, w którym automatyzacja i robotyzacja zakładów produkcyjnych stają się zarówno wyzwaniem, jak i szansą na rozwój przedsiębiorstw. W obecnym świecie, gdzie postęp technologiczny zmienia krajobraz przemysłowy, kluczowe staje się pytanie o przyszłość miejsc pracy. Dziś rozmawiamy z Panem Adrianem Stelmachem, prezesem firmy explitia, specjalizującej się w przeprowadzaniu transformacji cyfrowych w firmach produkcyjnych. Jako [ekspert od digitalizacji](#) i rozwiązań informatycznych przybliży temat automatyzacji i robotyzacji w świetle obecnego rynku pracy i edukacji w Polsce.

Na rynku światowym coraz szybciej rozwija się

automatyzacja fabryk i robotyzacja wielu stanowisk pracy. W naszym kraju ten trend jest nieco spowolniony, ale obecny. Czy polscy pracownicy produkcyjni powinni obawiać się utracenia swoich miejsc pracy? Czy może nasza najbliższa rzeczywistość jest nieco bardziej optymistyczna?

Po pierwsze trzeba przełamać utarte schematy myślowe.

Dla przykładu – jedno z najbardziej zrobotyzowanych państw na świecie – Korea Południowa utrzymuje jednocześnie bardzo niski wskaźnik bezrobocia. Analogiczna sytuacja ma miejsce w Chinach, gdzie najbardziej zaawansowane technologicznie i zautomatyzowane fabryki są normą. Jeśli rynki pracy w tych krajach są w stanie zapewnić zatrudnienie dla milionów, a nawet setek milionów pracowników, dlaczego automatyzacja w Polsce miałaby prowadzić do masowych zwolnień?

Po drugie około 100 lat temu rozpoczęła się transformacja pracowników rolnictwa do osób zatrudnionych w usługach i przemyśle. W ciągu zaledwie jednego wieku ponad 60% Polaków pracujących na roli ewoluowało do społeczeństwa, które w: około 10% związane jest z rolnictwem, 30-35% pracuje w przemyśle, a 50-60% w usługach. Mimo tak dużej skali zmian nie spowodowało to większego bezrobocia.

To, z czym mamy do czynienia dzisiaj to oczywiście przyspieszona transformacja wynikająca z automatyzacji i robotyzacji, ale osobiście nie wierzę, że polski czy światowy rynek musi się jej obawiać. To nad czym bym się skupił – jako pracownik – to wykorzystanie trendu automatyzacji i robotyzacji na swoją korzyść. Na przykład poprzez edukację w tym zakresie.

Robotyzacja i automatyzacja stanowią wyzwanie nie tylko dla biznesu, ale także dla systemu edukacji. Czy z Pana doświadczenia i wiedzy polskie szkoły i uczelnie wyższe są przygotowane na kształcenie w tym zakresie i wprowadzanie nowych kierunków?

Wydaje mi się, że na ten moment nie są najlepiej przygotowane, ale zmierza to w dobrym kierunku. Optymalnym rozwiązaniem na początek mogą okazać się różnego rodzaju współpracy partnerskie z przedsiębiorstwami. Bliska relacja szkół średnich i uniwersytetów z firmami, które specjalizują się w nowych technologiach, może być korzystna dla obu stron. Tim Cook, dyrektor generalny Apple, kiedyś stwierdził – a ja całkowicie się z tym zgadzam – że jeśli chodzi o edukację na wczesnych etapach szkolnictwa, to umiejętność programowania jest bardziej istotna, niż nauka jakiegokolwiek innego języka. Rozwija bowiem więcej obszarów mózgu i lepiej przygotowuje człowieka do rozwiązywania różnego rodzaju problemów. Dlatego tak ważne jest, aby młodzi ludzie mieli kontakt z ekspertami i styczność z pracą nie tylko w teorii, ale i w praktyce na przykład na stażach zawodowych.

Czy firma explitia realizuje projekty edukacyjne, które przybliżają tematykę automatyzacji i robotyzacji?

Wiele czasu i energii inwestujemy w budowanie relacji z technikami i uczelniami wyższymi na Śląsku. Głęboko wierzę, że te działania pozwolą młodym ludziom lepiej przygotować się do pracy w nowoczesnych warunkach przemysłowych i będą korzystne dla całej lokalnej społeczności. Sami staramy się oferować szeroki program praktyk i staży dla ludzi chcących nabrać doświadczenia i doskonalić swoje umiejętności w praktyce. Część projektów, które realizujemy, są działaniami inwestycyjnymi – jako firma angażujemy się w tworzenie nowych rozwiązań, które są na wczesnym, jeszcze niekomercyjnym etapie.

Budowanie tego typu projektów opiera się na dwóch poziomach:

- edukacji i wprowadzaniu nowych osób do branży,
- wspieraniu współpracy między ludźmi zaangażowanymi w projekt i naszymi pracownikami, których chcemy awansować na liderów danych zespołów.

Takie podejście gwarantuje równoległy rozwój pracowników wewnątrz organizacji, jak i osób będących na wcześniejszych etapach edukacji.

W obliczu dynamicznych zmian, jakie niesie ze sobą era robotyzacji i automatyzacji, zarówno pracownicy, jak i pracodawcy, muszą wykazać się elastycznością i gotowością do ciągłego uczenia się. Przyszłość rynku pracy w Polsce jest pełna wyzwań, ale i możliwości dla tych, którzy potrafią adaptować się do nowych realiów. Kluczem do sukcesu jest inwestycja w edukację i rozwój umiejętności, które będą odpowiadać na potrzeby nowoczesnej gospodarki.

źródło informacji: Explitia